

Jak, mieszkając za granicą, można inwestować na warszawskiej giełdzie?

Coraz szersza gama usług internetowych w polskich biurach maklerskich sprzyja Polakom mieszkającym za granicą, chcącym mieć dostęp do warszawskiej giełdy. Jednak aby otworzyć rachunek inwestycyjny u polskiego brokera, trzeba odwiedzić polską placówkę dyplomatyczną.

Emigracja nie musi oznaczać zerwania kontaktu z polskim rynkiem kapitałowym. Nawet przebywając za granicą można założyć rachunek inwestycyjny w polskim domu maklerskim, kupować i sprzedawać akcje notowane na GPW. A jest to rozwiązanie tańsze niż handel polskimi akcjami za pośrednictwem zagranicznego domu maklerskiego. Najlepszym rozwiązaniem dla Polaków, którzy nie chcą przyjeżdżać do kraju, aby założyć rachunek inwestycyjny, jest internetowa oferta brokerów.

Zlecenia przez internet

- Można założyć rachunek w biurze, które umożliwia internetowy dostęp do rachunku internetowego i składać zlecenia niezależnie od miejsca pobytu, tym bardziej że jest to rozwiązanie tańsze niż pośrednictwo zagranicznych brokerów oferujących dostęp do naszego parkietu.

Obecnie średnia prowizja przy zleceniach internetowych na rynku akcji w większości krajowych biur maklerskich wynosi 0,36-0,40 proc. (minimalna prowizja za zrealizowane zlecenie to ok. 5-8 zł). Natomiast składanie zleceń na europejskich giełdach przez zagranicznego brokera to, poza podobną lub nieco wyższą prowizją, minimalna opłata za zlecenie w wysokości zwykle od kilkunastu do kilkudziesięciu euro.

Składamy wniosek

Standardowa procedura zakładania internetowego rachunku inwestycyjnego w krajowym domu maklerskim rozpoczyna się od złożenia przez internet wniosku o jego otwarcie. Po sprawdzeniu wniosku broker wysyła pocztą elektroniczną lub tradycyjną komplet formularzy i umów. O ile w Polsce podpis na odesłanych brokerowi dokumentach można potwierdzić u notariusza, o tyle obywatel przebywający za granicą musi uwierzytelnić go w polskiej placówce dyplomatycznej. Potwierdzenia w konsulacie mogą też wymagać kserokopie dowodu osobistego lub paszportu. Broker uruchamia konto po zatwierdzeniu wszystkich odesłanych dokumentów.

Dodatkowym atutem krajowych biur maklerskich jest dostępność informacji i analiz w języku polskim. Jeśli jednak chcemy mieć dostęp do GPW i innych rynków, na przykład naszego regionu, za pośrednictwem brokera w miejscu zamieszkania za granicą, można poszukać odpowiedniej oferty wśród zdalnych członków warszawskiej giełdy, chociaż nie wszyscy obsługują inwestorów indywidualnych.

Wybieramy biuro

Obecnie członkami GPW, czyli biurami składającymi zlecenia bezpośrednio na warszawski parkiet, są 43 firmy, z czego 17 to zdalni członkowie z Węgier, Czech, Austrii, Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec, Szwecji i Estonii. Taka forma umożliwia zagranicznym brokerom bezpośredni dostęp do systemu Giełdy bez konieczności fizycznej obecności w Polsce lub korzystania z lokalnych pośredników. Ich lista znajduje się na stronie www.gpw.pl

Również poszukując brokera za granicą najlepiej wybierać spośród członków konkretnej giełdy.

- Decydując się na wybór zagranicznego domu maklerskiego trzeba wcześniej sprawdzić, czy jest autoryzowany przez lokalny nadzór nad rynkiem kapitałowym - zauważa Łukasz Dajnowicz, rzecznik Komisji Nadzoru Finansowego.